Rok IX. Kraków-Podgórze, Piątek 27 października 1911 Nr. 245

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

Administracya „NOWIN": ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin": ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ■ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Przesilenie gabinetowe odroczone.

Rokowania w ciągu ośmiodniowej pauzy w obradach Izby. — Konferencye niemiecko-czeskie. — Nadzieje.

Z **Wiednia** piszą nam o sytuacyi parlamentarnej:

Wczorajszy „dzień krytyczny", który, jak powszechnie sądzono, miał przynieść **dymisyę barona Gautscha**, zakończył się **odroczeniem kryzysu na 8 dni**. Jutro w piątek, jak wiadomo, następuje ośmiodniowa przerwa w obradach Izby posłów — i z tej oto pauzy zamierza baron Gautsch korzystać, aby przeprowadzić rokowania z Niemcami i Czechami w celu wyjaśnienia sytuacyi, utworzenia stałej większości i w konsekwencyi dokonania zmiany gabinetu już w duchu parlamentarnym. Jeżli jednak owe rokowania nie wydadzą oczekiwanego rezultatu, przesilenie gabinetowe i **upadek bar. Gautscha za 8—10 dni staną się nieuchronnymi.**

Klucz sytuacyi znajduje się w rękach **Niemców i Czechów.**

Od ugody niemiecko-czeskiej zawisło uzdrowienie parlamentu. Otóż, jak wiadomo, właśnie w czasie pauzy parlamentarnej rozpoczną się w Wiedniu także **konferencye niemiecko-czeskie** w sprawie językowej pod przewodnictwem bar. Gautscha. Jeżli na tych konferencyach nastąpi zbliżenie czesko-niemieckie, a przynajmniej zawieszenie broni, to również i w parlamencie przyjdzie do bodaj chwilowego uzdrowienia stosunków, Niemcy zaniechają opozycyi przeciw wstąpieniu Czechów do gabinetu i utworzy się większość niemiecko czesko polska i nastąpi rekonstrukcya gabinetu w duchu tej parlamentarnej większości.

Na powołanie dwu Czechów urzędników do gabinetu, jak to bar. Gautsch pierwotnie proponował, Niemcy nie chcą się godzić; także Koło polskie nie życzy sobie urzędniczego gabinetu. Wreszcie i „komisya pracy", projektowana przez Bilińskiego, nie przedstawia gwarancyi, że parlament pracować będzie. Potrzeba istotnego zbliżenia się stronnictw. Czy przyszłe ośmiodniowe pertraktacye w tej mierze wydadzą pomyślny rezultat? Uchodzi za prawdopodobne, że Niemcy i Czesi istotnie teraz na chwilę zawieszą broń i przynajmniej na czas krótki znajdzie się w Izbie posłów **większość zdolna do pracy** — zawsze w myśl maksymy austryackiej: *fortfretten und fortwursteln.*

Zamach na cara.

Petersburg. Na Krymie, gdzie car obecnie przebywa, wykonano zamach rewolwerowy na cara i jego rodzinę. Car podobno zabity, według innych wersyj ciężko ranny. Bliższe szczegóły na stronie 3-ciej w rubryce „Telegramy".



Wymiar sprawiedliwości w Trypolisie. (Patrz artykuł).

Zwycięstwo rewolucyonistów w Chinach.

Sześć wielkich miast w rękach powstańców. — Bomba w Hankau. — Finansowe bankructwo rządu.

Rewolucya chińska rozszerza się z błyskawiczną szybkością, która ma w sobie coś z bajki, jest zaś potężną mową żywiołu. Ta szybkość wyda się nam jeszcze bardziej zdumiewającą, jeżeli zastanowimy się, na jakich olbrzymich przestrzeniach odbywa się ten ferment, doprawdy, że przypominający „obudzony wulkan". Trzeba spojrzeć na mapy, przedstawiające Azyę i Europę razem, aby zobaczyć, jak Europa wydaje się maleńka wobec tego olbrzymiego lądu, wstrząsanego teraz jedną z największych burz dziejowych.

Mocarstwa europejskie zachowują dotychczas, z wyjątkiem odosobnionego wystąpienia Niemiec w Hankau, zupełną neutralność.

Potwierdza się też wiadomość, że Juanszikaj wymówił się od przyjęcia dowództwa w walce z rewolucyą. Odmowa nastąpiła pod pozorem, że rana w nodze, którą umotywowano przed 2 laty degradacyę Juanszikaja, nie zagoiła się dotąd i uniemożliwia mu czynne wystąpienie. Pomimo to dwór cesarski nie zwolnił Juanszikaja z obowiązków. Przyjmując jego tłumaczenie do wiadomości, rozkazano mu objąć swoje stanowisko, skoro stan zdrowia na to pozwoli.

Odmowa Juanszikaja zmniejsza znacznie widoki rządowego zwycięstwa. Tłumaczą ją powszechnie jego przekonaniem, że wynik walki byłby bardzo wątpliwy i niechęcią do poparcia zagrożonej dynastyi. W każdym razie jego rezygnacya doda otuchy rewolucyonistom.

Londyn. Z Pekinu telegrafują, że **sześć głównych miast prowincyi jest już w rękach rewolucyonistów.** Rząd zaskoczony jest **buntem wojska**, rozszerzającym się coraz dalej. Z pułków, dyslokowanych na prowincyi, nadchodzą złowrogie wieści.

Kanton. Powstańcy zajęli Czangcze, główne miasto prowincyi Human, bez walki.

W Hankau panuje spokój. Jenerał Tatarów, który tam przybył, **został zabity bombą**, rzuconą z dachu obok gmachu admiralicyi. Wybuch zranił także ciężko jenerała Fungsena, należącego do szczepu Mandżu i zabił jego żonę oraz 30 żołnierzy. Skutkiem eksplozyi powstał pożar pięciu domów.

Juanszikaj, któremu rząd przysłał osobny pociąg z wezwaniem do objęcia dowództwa nad wojskami cesarskiemi, pociąg ten odesłał z powrotem i nie pojechał.

Wojna włosko-turecka.

Walki w Trypolisie. — Represye włoskie, aresztowania i krwawe sądy — Walki w Homs.

Rzym. Ajencya Stefaniego donosi z **Trypolisu o ostatnim ataku Arabów i piechoty tureckiej**, która ustawiwszy się za murami i ogrodami znajdowała się, ze względu na górzystość terenu, w położeniu korzystniejszem, że mogła zadać z tego powodu włoskiemu wojsku dość znaczne straty. Wojsko włoskie jednak odparło atak. Wielu Arabów padło, a wielu dostało się do niewoli. **Walka trwała 8 godzin** i była nadzwyczaj zacięta i trudna. Dyscyplina, energia i spokój żołnierzy włoskich były doskonałe. Wreszcie powiodło się wyprzeć Arabów i Turków z ich stanowisk. Straty nieprzyjaciół były istotnie bardzo wielkie w stosunku do strat wojska włoskiego. Dokładnych wiadomości nie można jeszcze otrzymać, ponieważ wojska włoskie zajęte są rozbrajaniem ludności.— **Liczba osób aresztowanych w Trypolisie wynosi już 2000.**



Były arcyksiążę Ferdynand Karol (brat następcy tronu), który renonsował ze swej godności w celu poślubienia panny Róży Czuber.

Sąd wydał dotychczas 21 wyroków śmierci, które natychmiast wykonano. Wydano je przeciw Arabom, którzy zwrócili broń na włoskich żołnierzy. Jenerał Caneva wydał surowe zlecenie **rozbrojenia Arabów.** Wśród rozstrzelanych znajduje się także kawas jednego z obcych konsulatów, który zabił jednego Włocha.

Rzym. Ajencya Stefaniego donosi: Admirał Aubry przesłał za pośrednictwem okrętu „Wiktor Emanuel" telegram stwierdzający, że w Cyrenajce nie było rzezi członków zakonu katolickiego.

Trypolis. Ajencya Stefaniego donosi, że w Homs atakowali Turcy oddział wojska włoskiego, jednakże bersalierzy odparli atak.

Mrzonki wielkiego wezyra.

Konstantynopol. Wobec różnych wersyj o wywodach wielkiego wezyra w kwestyi trypolitańskiej, oświadczają w tutejszych kołach, iż wielki wezyr powiedział w Izbie deputowanych, że będzie się starał (!) aby okupacya Trypolisu przez Włochy miała tylko charakter prowizoryczny pod zwierzchnictwem Porty (!) która gotową jest do pewnych koncesyi gospodarczych i geograficznych na rzecz Włoch — nie wie jednak, czy mu się to powiedzie.

W sprawie sojuszu oświadczył wielki wezyr, że znaleźć sojusz jest bardzo łatwą rzeczą i możnaby to załatwić w ciągu jednego dnia, ale taki sojusz byłby dla Turcyi równoznaczny z poddaniem się pod kuratelę. Turcya może zawrzeć tylko taki sojusz, w którymby była traktowana jako czynnik równorzędny.

Polityka Turcyi.

Londyn. „Daily Mail" pisze, że jak dotąd, nic nie wskazuje na zbliżenie się Turcyi do trójporozumienia. Pierwszą oznaką takiego zbliżenia byłoby oddanie wielkiego wezyratu Kiamilowi-baszy.

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny
przez MICHAŁA ZEVACO.

160 (Ciąg dalszy).

XI.

Sznurowa drabina.

Król i Saint-André przybyli do domu Ronchrolles'a i podeszli ku skrzydłu, w którem znajdowało się oświetlone okno. W tejże chwili sąsiednie okno rozwarło się, drabinka poczęła się rozwijać i spadać.

— Wiesz co, Saint André, jestem wzruszony, jak młodzik przed pierwszą schadzką.

— Idź, Najjaśniejszy Panie, niech Bóg będzie z tobą!

Henryk II., bardziej wzruszony, niż to chce wyrazić, wstrząsany namiętnością, którą starał się ukryć pod pokrywką żartu, postawił nogę na pierwszym stopniu drabiny.

W tej chwili pięciu ludzi ukazało się z głębi uliczki, a ośmiu innych zjawiło się z drugiej strony.

Henryk II. obejrzał się.

— Co to ma znaczyć? — zawołał wyniosłym tonem, jakim przemawiali wszyscy Walezyusze.

Dwunastu przechodniów uformowało dokoła nich półkole. Król był przyparty do muru i mógł wyjść z półkola jedynie po drabinie. Na froncie, tuż przed królem stał człowiek w masce. Wyglądał na dowódcę oddziału.

— Panowie! — odezwał się marszałek Saint-André — zastanówcie się, co czynicie! Zaczepiacie znakomitą osobę, stojącą bardzo blisko tronu!

— Saint-André — rozkazał groźnie król. — Zawezwij naszych ludzi, a tych nikczemników każ zakuć w łańcuchy!..

Marszałek wyjął z zanadrza srebrną świstawkę i wydał ostry, przenikliwy świst.

Dwunastu i wódz ich ani drgnęli. Żaden ze straży nie odpowiedział na znak umówiony. Król uczynił poruszenie wściekłości i głuchym głosem zapytał:

— Kto jesteście? Czego chcecie! Odejdźcie, a przebaczę wam. Jeżeli zaś pozostaniecie tu minutę dłużej, klnę się na niebo i piekło, że jutro wznieść

Teatr Zelwerowicza w Łodzi spalony.

Z Łodzi telegrafują:

Wczoraj przed świtem **spłonął doszczętnie teatr Zelwerowicza w Łodzi**, mieszczący się w gmachu przy ul. Cegielnianej l. 63. Ogień wybuchł w garderobie i rozszerzył się bardzo szybko. Rano z teatru pozostały tylko gruzy. Spaliły się wszystkie ruchomości dekoracye i garderoba.

Gmach był ubezpieczony na 40.000 rubli — ruchomości na 9.000 rubli.

Przyczyna pożaru nie została dotąd wyjaśniona.

Policyjny wymiar sprawiedliwości w Trypolisie.

(Patrz ilustracyę).

Trypolitania pod panowaniem tureckiem pozostała po dziś dzień na stopniu tego samego barbarzyństwa, w jakiem znajdowała się przed sto i więcej laty. We wszystkich urządzeniach trypolitańskich panuje dawna dzika prymitywność. — Jedynem źródłem praw jest koran, którego postanowienia są dowolnie interpretowane przez przełożonych gmin i naczelników plemion. Sądownictwo i wymiar sprawiedliwości są przeto bardzo opłakane. Wyroki i kary stosują się do znaczenia stron procesujących się, biedak zawsze musi lękać się stronniczości sędziego.

W samym Trypolisie wielką władzę (aż do czasu okupacyi) miała policya, do której należało wymierzanie kar za ekscesy, fałszowanie środków żywności itp. Kary wymierzane bez apelacyi, miały cechę dawnego barbarzyństwa. Ilustracya nasza przedstawia jedną z często stosowanych kar: dźwiganie kamienia karnego. Arabski delinkwent skazany jest na dźwiganie przez czas oznaczony na ramieniu ciężkiego kamienia, przymocowanego łańcuchem do ściany. Nie wolno mu przytem zmieniać pozycyi, a nawet gdyby kamień sam obsunął się z bark delinkwenta, dozorca batem karci srogo biedaka i kara zostaje przedłużona. Zazwyczaj delinkwentowi towarzyszą kobiety, które rozpaczliwem zawodzeniem wtórują jego jękom.

Z kraju.

Samobójca. W Olchowcach koło Sanoka znaleziono w lesie wiszące zwłoki młodego człowieka. Wojskowość agnoskowała w trupie 22 letniego żołnierza Józefa Grossa przybyłego niedawno z Moraw. Powód samobójstwa nieznany.

Krosno. Na budowie domu II.-piętrowego (własność p. E. Górskiego), prowadzonej przez tut. budowniczego miejskiego p. Bolesława Mańkowskiego, zdarzył się dn. 21 b. m. smutny wypadek, który prawdopodobnie pociągnie za sobą utratę jednego życia ludzkiego. — Kilkunastoletni pomocnik mularski Zajdel, rozmijając się z drugim pomocnikiem na wąskiem rusztowaniu, straciwszy równowagę, spadł z drugiego piętra do piwnicy i doznał bardzo ciężkich obrażeń. Rusztowanie było bardzo niedbale urządzone, wąskie i bez poręczy; na beczkach z cementu położono dwie deski, po których przechodzono z cegłą i wapnem, a co gorsza, że parter, I. i II. piętro nie było zakryte deskami, dopiero po wypadku poprawiono cokolwiek rusztowanie. — Takie zaniedbanie nie powinno ujść bezkarnie. Zaznaczyć także należy, że p. budowniczy M. robotników nie melduje do Kasy chorych, ani Tow. ubezpieczeń od wypadków, lecz dla formy czterech tylko ludzi zameldował z całej budowy. Zajdel, który uległ wypadkowi, również nie był meldowany do Kasy chorych.

Rabunkowe morderstwo. Dnia 19 bm. wieczorem wybrał się na stacyę kolejową Słotwina, zamieszkały w Jadownikach rzeźnik Józef Münz. Gdy jednak na stacyi się nie zjawił, gdzie nań czekano, rozpoczęto poszukiwania i nad ranem doniesiono żonie Münza, że w polu przy drodze leży trup jakiegoś mężczyzny. Skonstatowano, że był to Munz, którego rabuś, czy rabusie zamordowali i zabrali mu 60 kor., które miał przy sobie; zrabowano nadto srebrny zegarek. Żandarmerya wdrożyła w tej sprawie śledztwo.

Zamach na komendanta straży ogniowej. Ze Stryja donoszą: Następstwem niezdrowych stosunków, panujących wśród tutejszej straży pożarnej był zamach rewolwerowy strażaka na swego przełożonego. Mianowicie „pompier" Jasiński strzelił onegdaj z rewolweru do sierżanta Ostrzechowskiego i wpakował mu kulę poniżej tułowia. Sprawca zamachu Jasiński zgłosił się sam na policyę i zeznał, że powodem jego czynu były straszne szykany ze strony komendanta Ostrzechowskiego, wobec których strażacy byli zupełnie bezbronni, gdyż wszelkie skargi zaniesione do naczelnika straży Dobrzańskiego z powodu jego zażyłych stosunków z O., nie odniosły skutku. Jasiński zeznał dalej, że on, jako kawaler, poświęcił się dla kolegów, obarczonych rodziną.

Zamordowanie narzeczonej.

Jak wczoraj donieśliśmy, niejaki Edward Sawicki, oficyant sądu w Limanowej, zastrzelił swą narzeczoną Wiktoryę Kłoskównę, która z nim zerwała stosunki, poczem wsiadł do pociągu nocnego, jadącego do N. Sącza. We środę przedpołudniem Sawicki zgłosił się sam do **prokuratoryi w N. Sączu** i przyznał się do morderstwa z miłości. Osadzono go w więzieniu. Sawicki jest 27 letnim szczupłym, dość przystojnym młodzieńcem. Kłoskówna, córka mieszczanki w Limanowej, liczyła lat 20 i odznaczała się urodą. Bawiła ona niedawno w Krakowie, skąd powróciła już obojętną — dla zakochanego Sawickiego. Sawicki który nie mógł ścierpieć okazywanej mu obojętności, postanowił wiarołomną dziewczynę zabić i wczoraj wieczorem przyszedł do mieszkania matki Kłoskównej, wywołał pannę i dał do niej dwa strzały z rewolweru w piersi, które spowodowały natychmiastową śmierć.

W sprawie tej donoszą nam jeszcze:

Wiktorya Kłoskówna pracowała ostatnio jako zdolna krawczyni w zakładzie p. Grabowskiej. — Strzały Sawickiego nie były śmiertelne, lecz zadały tak ciężkie rany, iż zdaniem lekarzy nie ma nadziei ocalenia ofiary miłosnego dramatu.

Wielka kradzież z włamaniem

Do policyi krakowskiej nadszedł telegram tej treści.

Do budynku gminy w Sędziszowie włamali się ubiegłej nocy nieznani sprawcy, rozbili mieszczące się tam kasy Tow. Zaliczkowego i Abrahama Rittermana i skradli stamtąd mnóstwo papierów, wartościowych losów, obligacyj, gotówkę i biżuteryę, ogółem wartości 13000 koron. Za sprawcami śledzi żandarmerya.

Otrucie K. Lewickiego.

We Lwowie krążą pogłoski, że śmierć Lewickiego w więzieniu nie była dobrowolna. W każdym razie faktem jest, że podano mu specyalną truciznę. Czy stało się to na jego życzenie, dalsze śledztwo wykaże. Prawdopodobne jest jednak, że Lewicki chciał popełnić samobójstwo i zamiar swój spełnił. Sekcya zwłok, dokonana wczoraj, wykazała, że u Lewickiego nastąpiło zatrucie narkotykiem. Bezpośrednią przyczyną śmierci było zapalenie płuc, które wywiązało się przez zażycie narkotyku.

W każdym razie Lewicki nie mógł sobie uskładać proszków *veronalu* w więzieniu, lekarz bowiem więzienny wydawał mu ten środek nasenny w płynie, który więzień musiał wypijać w obecności dwóch dozorców. Truciznę podano mu z zewnątrz. Jelita zmarłego oddano chemikowi sądowemu r. Włodzimirskiemu dla sprawdzenia, jakiego rodzaju był to narkotyk.

Ze świata.

Słowniczek chiński. Dla zoryentowania się w czytaniu telegramów, oznaczających nazwy chińskich miejscowości, podajemy znaczenie najważniejszych.

King, stolica państwa. Fu, stolica prowincyi. Czu, miasto drugiego rzędu. Hien, miasto trzeciorzędne. Kiang, wielka rzeka. Ho, mniejsza rzeka. Hai, morze lub jezioro. Tao, wyspa, góra w morzu. Szan, góra. Ling, wąwóz. Kuan, forteca. Chai, obóz wojenny. Wei, obóz. Men, brama. Ta, wielki. Siao, mały. Pei, północny. Nan, południowy. Si, zachodni. Tung, wschodni. Szang, górny. Pai, biały. Hei, czarny. Wajwupu, ministeryum spraw zagranicznych. Tuczipu, ministeryum finansów.

Więc Peking (właściwie Pei-king) znaczy: północna stolica państwa. Nanking, południowa — itp.

Zamordowana Ewa Potocka. Z Budapesztu donoszą, że w tamtejszym hotelu zamordował student Klein swoją kochankę Ewę Potocką. Aresztowany oświadczył, że chciał po zamordowaniu Potockiej odebrać sobie życie, ale brakło mu odwagi.

Ruletka w kawiarniach budapeszteńskich. Z Budapesztu donoszą, że w 13 tamtejszych kawiarniach drugorzędnych wykryto ruletę, którą jakiś spekulant francuski oddał do dyspozycyi kawiarń. Ruletę skonfiskowano, a kawiarzom, którzy ją tolerowali — odbiorą koncesyę.

Połączenie zakonów Kapucynów i Franciszkanów. Z Rzymu nadchodzi wiadomość o zniesieniu zakonu Franciszkanów z dniem 1 listopada. Dnia 1 listopada pojawić się ma dekret papieski, który połączy zakony Kapucynów i Franciszkanów w jeden zakon Kapucynów. Jenerał Franciszkanów Niemiec Scholler został usunięty.

Co słychać w mieście?

Przyszły komendant korpusu w Krakowie.

Dzisiejsza „N. Reforma" w telegramie z Wiednia potwierdza naszą wiadomość o ustąpieniu komendanta I. korpusu w Krakowie bar. Weigla, lecz donosi zarazem, że następcą jego zostanie obecny komendant 12 dywizyi piechoty w Krakowie, gen. Böhm-Ermolli.

Według naszych informacyj wiadomość „Nowej Reformy", tycząca się gen. Böhm Ermolli, jest mylna. — Gen. Böhm Ermolli przeznaczony jest na komendanta XI. korpusu we Lwowie, a to po ustąpieniu obecnego komendanta generał-zbrojmistrza Schödlera, który zostanie zamianowany generalnym inspektorem armii z siedzibą w Wiedniu. — Komendantem krakowskim zostanie według wszelkiego prawdopodobieństwa generał Kolossvary.

Z Teatru miejskiego. Z powodu niedyspozycyi p. Mrozowskiej, zapowiedziana w sobotę sztuka P. Louys'a „Kobieta i pajac" musiała zostać odwołaną do przyszłej soboty. Kasa zamawiań zwraca pieniądze za nabyte bilety. W sobotę 28 b. m. ukażą się na scenie krakowskiej „Dziady" Mickiewicza w inscenizacyi St. Wyspiańskiego. Przedstawienie „Dziadów" powtórzone będzie w niedzielę.

Dyrekcya Stowarzyszenia wytwórczego szewców w Krakowie wyznaczyła 100 koron nagrody za wykrycie sprawcy kradzieży, dokonanej na szkodę Stowarzyszenia w nocy z niedzieli na poniedziałek, kiedy to skradziono ze składu Stowarzyszenia towaru wartości 800 koron.

Na kursach wieczornych, urządzanych staraniem Uniwersytetu Ludowego, rozpoczynają się lekcye literatury polskiej w piątek dnia 27 b. m. o godzinie 8 wieczorem. Lekcye odbywać się będą przy ul. Krupniczej l. 16 w szkole p. Ramułtowej. Wykładać będzie p. Weychert Szymanowska. — Wkrótce rozpoczną się lekcye języka niemieckiego, stenografii i buchalteryi. Zapisy przyjmuje biuro Uniw. Ludowego codziennie od godz. 5—7.

„Esperanto". W najbliższych dniach rozpoczną się dalsze dwa kursy języka „Esperanto" dla początkujących, z których jeden odbywać się będzie po godz. 8 wieczorem. Wpisy przyjmuje się codziennie od godz. 7—8 wieczorem w lokalu Tow. „Esperanto", ul. Floryańska l. 39.

Otwarcie nowej Ochrony dla dzieci. W niedzielę dnia 29 b. m. o godzinie 9 rano ks. biskup Nowak odprawi mszę św. w kaplicy nowo wybudowanej Ochrony dla dzieci w Dębnikach, poczem nastąpi publiczne otwarcie tej Ochrony. — Komitet Ochron krakowskich żywi nadzieję, że wszyscy, którym nie obcą jest życzliwość dla dziatek, pospieszą do Dębnik, aby obecnością swoją tę uroczystość uświetnić.

Z Kongregacyi Cechu szewców. Zarząd Kongregacyi zaprasza swych członków do licznego współudziału w uroczystości ku uczczeniu swych Patronów dnia 29 b. m. w kościele św. Piotra i Pawła o godz. 8 rano.

W poniedziałek o godz. 8 rano odbędzie się nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych członków.

Żydowski klub sportowy „Makkabi" w Krakowie. Na I. walnem zgromadzeniu z dnia 21 bm. weszli w skład wydziału pp.: Horowitz M. przew., Leser H. zastępca przew., Landau J. sekretarz, Choczner W. skarbnik, oraz Braus M., Fischer J., Korngold M., Lindenbaum M., Muller Z., Schönberg J., Silberberg L., Weiss A. W skład komisyi kontrolującej weszli pp. dr Leser M. i dr Mahler I.

W niedzielę dnia 22 bm. odbył się na boisku pozlotowem przy wielkim udziale publiczności match-training między „Cracovią I" a „Makkabi I" z rezultatem 4:1 (do pauzy 1:0) dla „Cracovii".

Ślub. 21-go b. m. w parafialnym kościele w Jaśle, rano o 9-tej pobłogosławiony został związek małżeński pana Bronisława Dawida z Krakowa z panną Zofią Weissówną, córką tamtejszego aptekarza.

Nieuczciwy młodzieniec. Praktykant ogrodniczy, 17-letni Sylweryusz B., rodem Kroat, zajęty w ogrodzie botanicznym, skradł na szkodę tamtejszego woźnego kwotę 300 K., stanowiącą cał. majątek biednego człowieka, ojca licznej rodziny i przetrwonił ją na hulanki, pozakupywał sobie różne zabawki, jak aparat fotograficzny, flobert i t. d. Nieuczciwego młodzieńca aresztowała wczoraj policya osadzając go w areszcie.

Z kroniki żałobnej.

Dr Stanisław Szyszka, lekarz miejski i sądowy w Muszynie, przeżywszy lat 88, zmarł 22 b. m.

Kazimierz Mirecki, artysta-malarz, przeżywszy lat 81, zmarł 25 b. m.

Olga Harter przeżywszy lat 29, zmarła dnia 24 b. m.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Czwartek «Dzisiejsi» i «Na rubieży».
Piątek «Nieznajomy tancerz».
Sobota «Kobieta i pajac».

Z sali sądowej.

Echa morderstwa przy ul. Szlak.

Marcin i Franciszka małżonkowie Kuzarowie, byli przez 21 lat stróżami domu ul. Szlak, 27. w którym w czerwcu dokonano morderstwa na osobie ś. p. Sienickiej. Aresztowani pod zarzutem dokonania tej zbrodni, przesiedzieli Kuzarowie niewinnie w areszcie śledczym aż do 1 sierpnia, w którym to dniu, po zupełnem zastanowieniu śledztwa, zostali z aresztu wypuszczeni. Czekała ich atoli na wolności, której tak pragnęli, nowa a bardzo przykra niespodzianka. Oto właściciel kamienicy, w której przez 21 lat nienagannie stróżowali, p. Józef Guzikowski wyrzucił ich ze służby i z zajmowanego mieszkania.

Kuzarowie roszczą sobie do p. Guzikowskiego rozmaite pretensye z tytułu kupowanej nafty na oświetlenie domu, za miotły, ścierki i t. d. w łącznej kwocie 176 k. 80 h., o którą też zaskarżyli p. Guzikowskiego.

Wczoraj odbywała się rozprawa w sądzie pow. cywilnym przed sędzią pow. dr Rutowskim. Kuzarów, którzy się osobiście zjawili, zastępował adw. dr Pelz, a pozwanego p. Guzikowskiego dr Fabiańczyk, koncypient adw. dra Rowińskiego. Ze łzami w oczach opowiadali Kuzarowie o krańcowej nędzy, w jaką obecnie popadli po wyrzuceniu ich ze stróżostwa.

Sędzia odroczył rozprawę celem przeprowadzenia zaofiarowanych dowodów.

---

każę tyle szubienic, ilu was tu stoi, włóczęgi. Precz!..

Dwanaście posągów nie uczyniło żadnego poruszenia, nie dało ani słowa odpowiedzi. I wódz stał nieruchomy!..

. . . .

Na co czekał Lagarde? Dlaczego w ostatniej chwili wydał oddziałowi swemu rozkaz nie poczynać nic przeciw królowi, dopóki nie wyda hasła: „Naprzód"!..

Jeden znak Legarde'a wystarczał, aby tron stał opróżniony po Henryku II.

Hasła tego nie dawał. Dlaczego?

Lagarde dopiero co zamordował *dwunastu ludzi* i nie myślał już w tej chwili o nich, teraz zaś zabrakło mu śmiałości.

Bo Henryk II. nie był *człowiekiem*... był królem!

Legarde pragnął pozbawić króla życia... ale nie chciał go zamordować!..

. . . .

Zwróćmy uwagę, że cała ta scena odbywała się tak szybko, jak mkną zdarzenia w sennem widzeniu.

Henryk II. nie uczuł ani przez chwilę trwogi. Wiedział, że wystarczyłoby mu rzec: „Jestem królem", ażeby ludzie ci padli na kolana, albo szukali ratunku w ucieczce, kimkolwiekby byli: włóczęgami, czy szlachtą.

— Saint André! — powiedział do marszałka — rzuć im trochę pieniędzy i niech sobie idą!

Saint-Andre z bólem wydobył kieskę i rzucił na ziemię. Ani jeden z dwunastu nie schylił się, ażeby ją podnieść.

Król pobladły z wściekłości podszedł do Legarde'a i zawołał gniewnie:

— Czy ty pójdziesz precz wreszcie?

Legarde nic nie odpowiedział.

W tej chwili błyskawicznym gestem ręka króla podniosła się i spadła na twarz wodza napastników.

— Nareszcie! — rzucił głucho Legarde. — Tego czekałem! Broń się, panie!..

I wyciągnął szpadę.

Henryk II. bez wahanie uchwycił ze swoją.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Po zgonie księdza Stojałowskiego.

W „Kuryerze Warszawskim" p. K. Barszczewicz w artykule omawiającym znaczenie ks. Stojałowskiego, w ten sposób kreśli wrażenie, jakie przemówienia ks. Stojałowskiego wywoływały wśród ludu. P. Bartoszewicz był uczestnikiem jednego z dawnych wielkich wieców ludowych, urządzanych przez ks. Stojałowskiego w Krakowie w ogrodzie Strzeleckim i pisze:

„Jeżeli cały przebieg wiecu był sympatyczny, to koroną jego było przemówienie Stojałowskiego. Prawie bez przesady można było nazwać je genialnem. Składały się na to oprócz daru wymowy: niesłychana jasność i prostota wykładu, ton ciepły i serdeczny, dowcip naturalny i niewymuszony — gdzie było potrzeba mowca zapalał i porywał, gdzie potrzeba mówił spokojnie, nauczał, wyjaśniał, a czynił to zawsze z najdokładniejszą znajomością duszy i potrzeb włościanina. To też znać było na twarzach słuchaczy pracę myśli, przejęcie się, silne postanowienia pójścia tam, gdzie mowca poprowadzi. A wśród tego, jakby dla odpoczynku, aby mogła odetchnąć natężona uwaga słuchaczy, rzucał rakietami żartów, przyjmowanych huraganem śmiechu.

Tą potęgą wymowy, jakoteż umiejętnością obcowania z ludem, Stojałowski jednał sobie wśród niego coraz szersze koła zwolenników. Znał osobiście tysiące włościan, mówił do nich po imieniu, „kumał się" z nimi, radził im w sprawach gospodarskich, podatkowych, wstawiał się za nimi u władz i sądów. Wkrótce też stał się ich bożyszczem, „w piekło" byliby za nim poszli. Rozgłos o nim szedł z ust do ust — lud go uważał za naj-

lepszego swego przyjaciela, za jedynego szczerego opiekuna".

P. Bartoszewicz kończy swój artykuł (w którym nie szczędzi także surowej krytyki) następującemi słowy:

„Niepowetowaną jest szkodą, że partya rządząca w Galicyi, kierując się doktrynerstwem i bezwzględnością, stanęła w poprzek pracy Stojałowskiego. Zmarnowała człowieka i ten uczciwy posiew, jaki on w początkach rzucał na glebę duszy włościanina polskiego. Zgniotła go, unicestwiła i przygotowała temsamem teren dla tych, co poszli między lud nie ze słowem Bożem i polskiem, ale z jadem, nienawiścią stanową i obojętnością narodową".

Kondolencye.

Z powodu śmierci ks. Stojałowskiego powiewa od wczoraj na gmachu sejmowym we Lwowie czarna flaga.

Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego we Wiedniu uczczono pamięć zmarłego onegdaj w Krakowie b. posła do parlamentu ks. Stanisława Stojałowskiego i postanowiono wysłać telegram z wyrazami współczucia do rodziny i złożyć wieniec na trumnie.

(Telegram ten wypadł bardzo chłodno, bo opiewa: „Wykonując uchwałę Koła polskiego, powziętą na dzisiejszem posiedzeniu, przesyłamy rodzinie ś. p. ks. Stanisława Stojałowskiego wyrazy najgłębszego współczucia". *Biliński*, prezes. *Jabłoński*, sekretarz)

Wśród licznych telegramów kondolencyjnych uwagę zwraca telegram ks. Pelczara. Telegramy nadesłali również: prezes J. Gw. Palwikowski, włościanie Pelz i Zieliński z Rozwadowa, redakcya „Głosu Rzeszowskiego", poseł Czaykowski z Wiednia, ks. Chcink z Przemyśla, Siostry Felicyanki z Lipnicy Dolnej, poseł Tarnowski z Przemyśla, prof. Wł. Wolny, Leonowie Roszkowcy z Białej, dr Mayer z Krakowa, p. Boberska i p. Schneider ze Lwowa, pp. Heydowie i pani Hempel z Białej. Listy nadesłali: ks. Swadowski z Oleszyc, Tow. zaliczkowe w Rzeszowie i w. i. Złożono kilkanaście wieńców, między nimi wieniec od redakcyi „Nowin".

Niewłaściwe trudności.

Zgorszenie wywołały trudności, jakie poseł Zamorski, zajmujący się pogrzebem, napotkał ze strony zarządu gminy. Fizykat miejski w porozumieniu z prezydyum, zabronił wniesienia trumny do kościoła św. Floryana rzekomo za mocy przepisów sanitarnych. Zakazu tego jednak p. Zamorski i ks. Kulinowski postanowili nie uwzględnić zwłaszcza, że rytuał kościelny nakazuje nabożeństwo za zmarłego kapłana odprawić „*praesente cadavere*".

Pogrzeb ks. Stojałowskiego.

„Mały pokoik u św. Rafała", który razem z ś. p. ks. Stojałowskim przejdzie do historyi, ten „mały pokoik", symbol końca niepospolitego człowieka, zaiste nie miał dzisiaj żadnych cech tej oficyalnej, napuszonej pompy, jaką pozostali przy życiu żegnają drogiego zmarłego. Ale za to skupiony ból na twarzach obecnych, płacze i szlochania szarego tłumu ludzi, za których zmarły całe życie walczył i cierpiał, świadczyły niezbicie, że umarł taki, który zdołał opanować serca, taki, który kierował myślami i duszami setek i tysięcy.

Wśród ulewnego deszczu zaczęły się już przed godziną 8 rano gromadzić tłumy przed domem przy ulicy Zacisze, kędy się mieści Tow. św. Rafała. Przybyły deputacye włościańskie z powiatów: bialskiego, żywieckiego, wadowickiego, bocheńskiego, tarnowskiego, jasielskiego, rzeszowskiego, strzyżowskiego i niskiego, a przeszło 100 górników z Jaworza w mundurach utrzymywało szpaler przed domem. Po zalutowaniu trumny i pokropieniu zwłok przez ks. proboszcza dra Kulinowskiego, wyruszył o godz. 8.30

Kondukt.

Przodem szły deputacye włościańskie z wieńcami, powszechną uwagę zwracał cierniowy wieniec Wadowiczan — dalej kler świecki i duchowny, prowadzeny przez ks. Kulinowskiego. Czarną, pojedynczą trumnę metalową nieśli funkcyonaryusze zakładu pogrzebowego p. Wolnego. Za trumną postępowała najliższa rodzina śp. zmarłego: więc siostra, przełożona Felicyanek, pp. Leonowie Janiczkowie z Przemyśla, siostrzeniec p. Kazimierz Hemmerling, insp. kolej. ze Lwowa, siostra przyrodnia p. Aniela Szydelska oraz p. Petrowa. Przeg domem wygłosił przemowę p. Doermann, wiceprezes Tow. św. Rafała, który żegnał zmarłego imieniem instytucyi, którą ks. Stojałowski stworzył i której był duszą.

Bardzo liczny zastęp posłów oddawał ostatnią posługę swemu byłemu koledze. Koło polskie było reprezentowane przez członków stronnictwa nar. demokratycznego ludowego. Świecili nieobecnością posłowie demokratyczni i konserwatywni.

W kondukcie za trumną szli posłowie parlamentarni: hr. Skarbek, Zamorski, Dobija, Witos, Bojko, Kubik, Łyszczarz, Bis, Skołyszewski, Bomba, dalej członek Wydz. kraj. dr Bernadzikowski, oraz byli posłowie Szajer, Krupka, Fijak i Wójcik. Wśród zbitego tłumu obecnego ludu, uwagę zwracała hr. Anna Potocka z Rymanowa. Stronnictwo nar. demokr. reprezentował prezes tego stronnictwa prof. Jan Gwalbert Pawlikowski, który umyślnie przybył ze Lwowa.

W kościele św. Floryana.

Wbrew zakazowi (proboszcz ks. Kulinowski miał podobno oświadczyć, iż zakazy władzy świeckiej go nie obchodzą) wniesiono trumnę z zwłokami o godz. 8.45 rano do kościoła św. Floryana, gdzie ją umieszczono na niskim katafalku przed głównym ołtarzem. Deputacye i tysięczny tłum obecnych zapełnił nawę główną oraz obie boczne a mimo to tłumy stały jeszcze na polu, wśród rzęsistego deszczu.

Po odprawieniu uroczystej wotywy przez ks. Honorata, Kapucyna, wygłosił kazanie ks. kanonik Kopyciński, były poseł parlamentarny. Koło g. 11-tej ukończyły się modły w kościele, poczem wśród bicia dzwonów wyniesiono trumnę na pole, gdzie tymczasem pochód się zaczął szykować. Przedem szły stow. katol. stróżów i kółko kontuszowe z sztandarami, dalej deputacye włościańskie z wieńcami, umundurowana deputacya „Sokoła" bialskiego i t. d. Trumnę na barkach nieśli robotnicy i włościanie z Jaworzna.

Tymczasem deszcz przestał padać. Tłumy publiczności wzięły udział w pochodzie, w którym zauważyliśmy jeszcze pos. Ma:akiewicza, pos. Witosa, pos. dra Bandrowskiego, wicepr. dra Szarskiego, r. m. Kosobuckiego. Wśród śpiewów żałobnych posuwał się kondukt, prowadzony przez ks. Kulinowskiego, pl. Matejki, ul. Basztową, pod podkopem, ul. Rakowiecką na cmentarz. Wzdłuż ulic publiczność stawała gęstym szpalerem, a na moście kolejowym stała publiczność zbita w gęstej masie.

Na cmentarzu.

O godz. 12-tej w południe przybył kondukt na cmentarz i zaczął się zwolna posuwać główną aleją. Od bramy cmentarnej aż do grobu trumnę nieśli księża. Nad murowanym grobem, mieszczącym się na drugim końcu cmentarza pochód się zatrzymał. Zapanował na chwilę ogromny ścisk, który dopiero ustał, gdy górnicy utworzyli szpaler. Ustawiono trumnę na noszach przed otwartym grobem i duchowieństwo zaintonowało pieśń żałobną „Salve regina".

Pierwszy przemawiał pos. Zamorski. „Odprowadzamy do grobu człowieka — mówił pos. Zamorski — który przez 40 lat walczył w imię prawdy i dobra. Całe życie zmagał się z przeciwnościami, 27 razy był w więzieniu, w którem ogółem przesiedział z górą 9 lat. Poszedł pierwszy między lud i siał światło w imię hasła „Bóg i Ojczyzna". Następnie skreślił historyę ruchu ludowego w Galicyi, który zmarły stworzył.

Włościanin Zieliński z tarnobrzeskiego żegnał zmarłego w gorących, rzewnych a prostych słowach imieniem ludu, który zmarł, powołał do życia. „Wieś polska i chłopi — mówił p. Z. — dużo mu zawdzięczają — i imię jego nigdy nie zginie w chacie chłopa i robotnika polskiego".

Prof. dr Grabski ze Lwowa przemawiał imieniem stronnictwa nar. demokr., które ślubuje objąć spuściznę po zmarłym, w imię szczytnych haseł przez niego głoszonych. „Schodzi do grobu człowiek wielki, a taki człowiek zostanie w historyi. Pamięć o ks. Stojołowskim nigdy nie zagaśnie!" — temi słowy zakończył prof. Grabski swoją podniosłą przemowę.

Następnie przemawiali poseł Witos, imieniem stronnictwa ludowego, robotnik Janusz z Białej, były poseł Szajer imieniem chłopów z rzeszowskiego i robotnik Rudel z chrzanowskiego. O godz. 1 skończyła się uroczystość pogrzebowa.

* * *

Wśród uczestników konduktu rozdawano drukowane kartki z podpisem pos. Zamorskiego, zapraszające na uroczyste żałobne zgromadzenie które się ma odbyć zaraz po pogrzebie w sali Tow. strzeleckiego.

Posłowie dr Głąbiński i dr Ptaś nadesłali telegraficzne usprawiedliwienie, że z powodu krytycznej sytuacyi parlamentarnej nie mogą przybyć na pogrzeb.

* * *

Wczoraj wieczór otworzyła rodzina list, wręczony przez ś. p. ks. Stojałowskiego swej siostrze przyrodniej p. Szydelskiej jeszcze przed 10 laty. Koperta zapieczętowanego listu nosi napis: „Moja ostatnia wola. Do otwarcia dnia 25 października 1911". Treść ostatniej woli w tej chwili jeszcze nieznana.

Telegramy „Nowin".

Z Izby posłów.

Wiedeń. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby posłów poseł Głąbiński w świetnem przemówieniu odparł dobitnie zarzuty p. Kolessy (Ukr.) w sprawie galicyjskiego szkolnictwa — W sprawie uniwersytetu oświadczył prof. Głąbiński, że Polacy nigdy nie sprzeciwiali się zasadniczo utworzeniu uniwersytetu ruskiego. Ale uniwersytet lwowski, gdzie jest 5 000 słuchaczów, w czem 1 000 Rusinów, musi być uniwersytetem polskim.

Po zakończeniu dyskusyi przedłożenie **o fakultecie włoskim** odesłano do komisyi budżetowej.

Posiedzenie czwartkowe.

Wiedeń. Izba posłów przystąpiła dzisiaj do czytania budżetu, prowizoryum budż. i zamknięć rachunkowych. Pierwszy zabrał głos p. Kramarz, który w swej mowie oświadczył, że obecnie przy przesileniu parlamentarnem chodzi o coś więcej jak o kwestyę przyłączenia się jakiejś grupy do dotychczasowej większości, **chodzi bowiem o to, czy Izba powsz. prawa wyborczego wogóle jest zdolną do wypełniania stawianych jej przez państwo zadań, czy też nie.** Wobec ukształtowania się stosunków rząd stara się uzyskać silne podstawy, z drugiej strony jednakże **wielkie stronnictwa obecnie nie mają ochoty utworzyć większości pracy po to tylko, by załatwić niemiłe podatki i nic nadto więcej.**

Mowca zwraca się stanowczo przeciw systematycznemu zatruwaniu stosunków. Czesi dość mają roli wysługiwania się, chcą wyjść z szeregów tych, którymi się rządzi, chcą współpostanawiać o losach monarchii, nie chcą zaś nad nikim panować.

Co uchwaliła komisya drożyźniana?

Komisya drożyźniana Izby posłów uchwaliła wczoraj szereg wniosków **w sprawie mięsnej.**

A mianowicie między innemi: **odrzucono** (25 głosami przeciw 22) wniosek Rennera o zezwolenie na import mięsa argentyńskiego bez rokowań z Węgrami. **Odrzucono** wniosek Marka o dowóz żywego bydła i drobiu z Rosyi.

Przyjęto zaś (23 głosami przeciw 22) wniosek Jerzabka, bardzo podobny do odrzuconego wniosku Rennera i przyjęto wniosek Rennera o wdrożenie rokowań o dowóz żywego bydła i mięsa z Serbii.

Uchwały komisyi są sprzeczne i bałamutne. Pożytku z nich żadnego nie będzie. Rząd nadal nie przestanie stosować się do życzeń agraryuszy, którzy w pełnej Izbie mają większość (oraz do życzeń Węgrów) — i doraźnej poprawy w stosunkach aprowizacyjnych spodziewać się nie można!

Telegramy „Nowin".

Zdrowie cesarza.

Wiedeń. Cesarz oprócz lekkiego kataru nie ma żadnych innych dolegliwości. Z tego powodu nie został też zmieniony zwykły tryb czynności codziennych cesarza.

Zakończenie sporu o Marokko.

Berlin. Między Niemcami a Francyą doszło już we wszystkich punktach do porozumienia w sprawie marokkańskiej, a umowa będzie w najbliższych dniach podpisaną.

Wizyta króla serbskiego w Paryżu.

Belgrad. Król Piotr wyjeżdża dnia 12 listopada przez Wiedeń do Bazylei, a potem do Paryża w odwiedziny do prezydenta Fallieresa, gdzie zabawi do 15 listopada.

Rewolucya w Chinach.

Szangaj. „China Times" ogłasza list przywódcy powstańców Liluhangchunga do admirała Sah. Przywódca usprawiedliwia się z tego, że przystąpił do powstania tem, że w chwili wybuchu powstania nie rozporządzał wojskiem własnem i chciał uciec, lecz został pojmany i zmuszony do objęcia głównej komendy. Dziś przekonał się, że wszyscy Chińczycy od najniższych do najwyższych warstw są jednego zdania i woli należeć do stronnictwa zjednoczonego niż rozbitego.

Londyn. „Times" przynosi alarmujące wieści nietylko o wojskowej, ale i **finansowej sytuacyi rządu chińskiego.** Rząd nie ma z czego wypłacać urzędników ani płacić długów. Wszyscy bogatsi Chińczycy uciekają do Szanghaju, Tientsinu i Mukdenu, pod opiekę Japończyków

Zamach na cara?

Wiedeń. Na giełdach: wiedeńskiej, berlińskiej i paryskiej, pojawiły się pogłoski o zamachu na cara i zamordowaniu go przez rewolucyonistów rosyjskich. Pogłoski te, które na giełdzie wywołały wielkie zaniepokojenie, nie zostały dotąd potwierdzone.

Wiedeń. Oficyalnego potwierdzenia pogłosek o zamachu na cara dotąd niema. W miejscach miarodajnych w Wiedniu i w Berlinie oświadczają, że nic im o tym zamachu nie wiadomo.

Natomiast wszystkie dzienniki tutejsze otrzymały z **Paryża równobrzmiącą depeszę, donoszącą, że do cara, jadącego wraz z carową automobilem koło Czarigowa (?) na Krymie, kilkakrotnie strzelono. Car i szofer są ciężko ranni. Carowa straciła przytomność.**

Depesza kończy się słowami: Kozacy ścigają sprawców zamachu.

Z ostatniej chwili.

(Tel. „Nowin").

Z powodu pogłosek o zamachu na cara c. k. Biuro Korespondencyjne w Wiedniu zwróciło się do urzędowej rosyjskiej Agencyi Petersburskiej, skąd nadeszła o godz. 2 m. 55 popoł. następująca odpowiedź:

„Rozgłoszona w Paryżu wiadomość na cara, jest widocznie czczym wymysłem, co zresztą potwierdza spokój w Petersburgu. Zwróciliśmy się z zapytaniem do Krymu i nadeszła odpowiedź natychmiast ogłosimy". (Zaznaczyć należy, że ta depesza niczemu nie zaprzecza. (Przyp. red.).

Nakładem

Księgarni katolickiej

Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie,

9 plac Maryacki, telefon 1308

wyszło dziełko p. t.:

Nowenna najskuteczniejsza do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy

z francuskiego przełożył

O. Bernard Łubieński

Zgromadzenia O. O. Redemptorystów. **Wydanie ósme, znacznie powiększone**, kartonowane K. 0·50. Toż z obwódkami niebieskiemi na każdej stronicy, z obrazkiem bardzo pięknym kolorowanym Najśw. Panny Nieustającej Pomocy, w oprawie bardzo ozdobnej, płóciennej ze złoceniami (różne kolory) brzegi złocone K. 1·50. Na porto należy dołączyć hal. 10. Przesyłka nastąpi po otrzymaniu należytości w znaczkach pocztowych.

Drobne ogłoszenia

po 6 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Praktykanta

do handlu tow. żelaz. poszukuje Fa W. Halski. 1589

Stróż żonaty bezdzietny potrzebny zaraz, musi umieć czytać i pisać, znać Kraków i końmi jeździć, oraz posiadać dobre świadectwa. Pensya 70 K. miesięcznie i ładne mieszkanie. Zgłoszenia do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków Wiślna 2. 1587

Do sprzedania:

KAMIENICA

II p. o dwóch frontach w III dziel. z parcelą za 60 tys. złr. do sprzedania. Wiad. Felicyanek 21. 1579

Sklep z maglą albo sama magiel do sprzedania. Półwsie-Zwierzyniec Kościuszki 34 1581

Dwie parcele budowlane

w Podgórzu w śródmieściu są z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość u p. Kacerza, Obywatela w Podgórzu, ulica Batorego 16. **Pośrednictwo wykluczone.** 1590

Gruntu kawałek wraz z lasem, względnie parcela odpowiednia pod budowę willi, za Rabą **w Myślenicach**, w ślicznem położeniu jest do sprzedania. Bliższa wiadomość w Magistracie. 1584

Do wynajęcia:

Pokój frontowy elegancko umeblowany od 1 listopada do wynajęcia. Grodzka 42 III p. 1 drzwi na prawo. 1578

4 pokoje i kuchnia, 2 przedpokoje, 1 wielka nyża, łazienka, na II p., oraz 2 pokoje i kuchnia, przedpokój na parterze w oficynach, oświetlenie gazowo-elektryczne, w Dębnikach Kościuszki 15 zaraz do wynajęcia. Wiadomość Kościuszki 7, Weinberg. 1580

Pokój frontowy obszerny z osobnem wejściem na I piętrze do wynajęcia. Wiadomość ul. św. Filipa l. 14.

Składnica Kółka Rolniczego

w Nowym Targu wysyła w pakietach za zaliczką prawdziwe lniane płótno ręcznej roboty w następujących gatunkach:

1) na ścierki i sienniki grube łokieć 60 cm. po 32 h.

2) na prześcieradła, ściereczki maglowniki średnie łokieć 60 h., płótno tosamo cieńsze 64 h.

3) płótno delikatne na bieliznę łokieć 68 h.

4) płótno podwójnej szerokości na prześcieradła bez szwów K. 1·30 łokieć. 1582

W pierwszej koncesyonowanej przez c. k. Namiestnictwo 1591

Szkole kroju i szycia

przy ul. św. Krzyża l. 7.

Kurs najłatwiejszego francuskiego kroju systemu Worth'a zacznie się dnia 2-go następny 6-go listopada. Dla niezamożnych pań i panienek warunki zniżone. Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie rano od 9 do 12-ej i po południu od 3-ej do 6-ej.

Pani

której zależy na pielęgnacyi zdrowej cery, szczególnie jeżeli chce piegi usunąć jakoteż osiągnąć miękką skórę i białą płeć, myje się wyłącznie tylko

liliowem mydłem z koniklem

(marka konik) 890

Bergmanna i Ski w Tetschen nad Łabą. Sztukę po 80 h. nabyć można we wszystkich aptekach, drogueryach i składach kosmetyków etc.

Lokal do 2-giej otwarty!

P. T.

Restauracya Hotelu pod Różą

róg ulicy Floryańskiej i św. Tomasza

odnowiona, urządzona z komfortem poleca się P. T. przejezdnym, kuchnia na maśle, smaczna i zdrowa, wina krajowe i zagraniczne. **Piwo prawdziwe OKOCIMSKIE i PILZNEŃSKIE B. B.** Ceny umiarkowane. Obsługa szybka i staranna. Bufet bogato zaopatrzony. O liczne odwiedziny uprasza

z poważaniem

Władysław Bogacki

kierownik.

Przyjmuje się zamówienia na wesela i zebrania towarzyskie.

Telefon do użytku P. T. Gości!

Tania dobra portmonetka.



Nr. 7202 składana z jednego kawałka grubej, gładkiej skóry o czterech przegródkach, przegródka na wizytówki i 8 zamkach, 9 cm. długa 6 cm. szeroka K. 1·20.

Lepsze portmonetki

K. 1·80, 2·—, 2·50 i wyżej na składzie. Bogaty wybór różnorodnych towarów skórzanych w mojem głównym katalogu. **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.** Wysyłkę uskutecznia za poprzedniem nadesłaniem należytości z dołączeniem 20 h. na portoryum

c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD dom wysyłkowy w Brüx Nr. 737 (Czechy).

Główny katalog z około 4000 rycin każdemu darmo i opłatnie. 1297

Spółka spożywcza Związku Ekonomicznego Urzęd. Prof. i Naucz. w Krakowie potrzebuje do **natychmiastowej dostawy**

3-4 wagony ziemniaków

jadalnych I. jakości we workach po 50 kg. Oferty z próbami przyjmuje **Dyrekcya Spółki, Podwale 6**, do 28 b. m. 1588

NIE ZANIEDBAJCIE

przed zakupem wszelkiego rodzaju przedmiotów do użytku i podarków zażądać mój główny katalog z 4000 rycin, który się każdemu darmo i opłatnie wysyła, a w którym każdy coś odpowiedniego znajdzie. 57

C. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

w Brüx Nr. 759 Czechy.

„MERKURY“

Gazeta Losowań i Handlowa

Dokładne wykazy wszystkich losowań 1472

Popularny dział handlowy i giełdowy

Bezpłatny dodatek „Rocznik finansowy“ zawierający wykazy niepodjętych wygranych i wiadomości handlowe. Prenumerata całoroczna 3 K. 60 h. półroczna 1 K. 80 h.

Adres: Admin. „Merkurego“ w Krakowie. Rynek gł. 5.

Numera okazowe darmo.

Wałeczki elastyczne

Kit i Gips

do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągów i zimna.

Największy wybór

LATAREK

stajennych i ręcznych, poleca

Reim i Spółka

Kraków.

Na porę słotną!

Rogóżki

szczotkowe, kokosowe i żelazne oraz 1498

Szczotki

do wycierania nóg poleca najtaniej

Reim i Ska, Kraków

Kalosze rosyjskie.

Wielki wybór

Grzebieni

gęste i rzadkie od 40 h.

Szczotki

do włosów i sukien

Szczoteczki

do zębów od 30 halerzy

poleca handel

Teofila BĘKNERA

Kraków, Długa l. 4

obok Apteki. 658

„SINGERA“ „66“

najnowsza i najdoskonalsza maszyna do szycia.

„SINGERA“ maszyny

nabywać można li tylko w naszych 264 składach.

Singer Co., Towarzystwo Akcyjne Maszyn do szycia

Kraków ul. Szpitalna 40 (naprzeciw teatru)



Czemu zjednał sobie wszędzie dobrych przyjaciół znak towarowy

Jasna Głowa?

Ponieważ towary, które pod tym znakiem ochronnem wyrabiane i wysyłane bywają, a mianowicie

Dr. Oetkera proszek do pieczywa, cukier waniljowy, proszek budeniowy **po 12 h.**

stały się wielką ulgą gospodyń. Jeszcze dziś poświadczają codzienie napływające pisma z uznaniami o sile jednania sobie stronników, jaką tkwi w tym małym artykule kuchennym.

Wszędzie do nabycia wraz z przepisami, które miliony razy sprawdzonymi zostały.

Prawdziwe czeskie towary trykotowe.



Koszule, staniki, kalesony etc. dla panów pań i dzieci w bogatym wyborze i najlepszej jakości. Ubranka dla dzieci t. j. staniczek z majtkami w jednej całości. gatunek zimowy, wewnątrz włochate, według wielkości **K. 1·60 do 3·20. Koszula męska,** gatunek zimowy, według wielkości **K. 3·20, 3·40, 3·60, 4·—. Koszula damska,** gatunek zimowy, według wielkości **K. 3·30, 3·50, 3·70.** Wielki wybór koszul męskich, koszulek dla dzieci, kalesonów, koszul damskich, majtek i staników jak i opisy wielkości znajdziecie w mym głównym katalogu. **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Wysyłkę uskutecznia za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości **c. i k. nadworny dostawca JAN KONRAD** dom wysyłkowy **w Brüx Nr. 722 (Czechy).** 1282

Katalog główny z przeszło 4000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA“

JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1-go października 1911 r. (czas środkowo-europejski).

Odchodzą z Krakowa:

12·07	w nocy (osob.) do Nowego Sącza, Suchy, i do Zakopanego.
12·30	w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
12·45	w nocy (pociąg posp.) do Wiednia, Opawy, Ołomuńca, Berna, Wrocławia.
3·14	w nocy (posp.) do Lwowa.
3·54	rano (posp.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska.
4·20	rano (osob.) do Oświęcima.
5·28	rano (osob.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, Warszawy.
6·45	rano (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec.
6·52	rano (posp.) do Wiednia, Szczakowy. Wrocławia, Żywca, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Trenczyna-Cieplic.
7·50	rano (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8·35	rano (miesz.) do Wieliczki.
8·45	rano (osob.) do Kocmyrzowa i Mogiły.
9·05	rano (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
	przedpoł. (osob.) do Lundenburgu, Mysłowic, Wrocławia, Warszawy, Żywca, Opawy, Berna, Ołomuńca, Cieplic.
11·00	przedpoł. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1·15	popoł. (osob.) do Skawiny, Oświęcima.
1·30	popołudniu (miesz.) do Wieliczki.
1·45	pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
1·57	popoł. (osob.) do Wiednia, Mysłowic, Żywca, Wrocławia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Tepla-Trenczyna-Cieplic.
2·30	popoł. (posp.) do Wiednia.
2·50	pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3·00	pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
3·45	pop. (osob.) do Zakopanego, tylko w każdy dzień powszedni przed niedzielą i świętem.
5·38	pop. (osob.) do Tarnowa, Rzeszowa, Stróż, Nowego Sącza.
6·10	wieczór (osob.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Granicy, Warszawy.
6·45	wiecz. (osob.) do Wiednia.
7·15	wiecz. (osob.) do Tarnowa.
7·40	wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7·50	wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8·00	wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
8·41	wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9·00	wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Ickan i Wieliczki.
9·55	wiecz. (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Bielska, Wrocławia, Opawy, Berna, Trenczyna, Cieplic.
10·30	wiecz. (posp). do Wiednia.
10·35	wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11·10	w nocy (osob.) do Wieliczki.

Przychodzą do Krakowa:

12·36	w nocy (posp.) ze Lwowa.
3·09	w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
3·32	rano (osob.) z Podwołoczysk.
4·57	rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
5·42	rano (posp.) z Wiednia.
6·00	rano (osob.) z Nowego Sącza i innych miast przez Suchę.
6·10	rano (posp.) z Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Wrocławia, Bielska.
6·32	rano (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu.
7·20	rano (osob.) z Bogumina, Szczakowy, Granicy, Warszawy.
7·30	rano (miesz.) z Wieliczki.
7·42	rano (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7·55	rano (osob.) z Oświęcimia.
8·45	rano (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, i N. Sącza.
9·40	rano (osob.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
10·32	rano (miesz.) z Oświęcimia tylko do Podgórza.
11·35	przedp. (miesz.) z Wieliczki.
11·59	przedp. (osob.) z Wiednia, Ołomuńca, Berlina, Warszawy.
12·58	pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·24	pop. (osob.) z Lwowa.
2·20	pop. (błysk.) ze Lwowa.
2·45	pop. (posp.) z Wiednia.
3·30	pop. (osob.) z Wieliczki.
4·45	pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
4·52	pop. (osobow.) z Lundenburga, Berna, Tepla-Trenczyna-Cieplic, Wrocławia, Żywca.
6·10	wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6·23	wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
7·06	wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8·11	wiecz. (posp.) z Wiednia, Berna, Trenczyna-Cieplic, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia.
9·12	wiecz. (osob.) z Oświęcimia i Alwerni.
9·24	wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, Nowego Sącza.
9·52	wiecz. (osob.) z Wiednia, Berna, Bielska, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca.
10·45	wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Wieliczki.
11·09	w nocy (osob.) z Now. Sącza i Zakopanego.
11·47	w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Koszyc, Bielska, Szczakowy, Warszawy.

Rządowo uprawniona 89

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

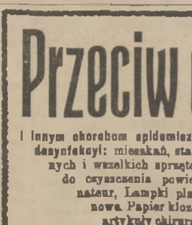
pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne,** odpowiadając składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież **specyalnie lecznicze,** jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

1267 **Wypróbowane i pewne zegarki**



z rzetelną 3-letnią pisemną gwarancyą

Nr. 4010. Zegarek niklowy remontoir „Fantazya“ o pewnych kopertach z dobrym, wybornie zregulowanym w kamieniach biegnącym niklowym mechanizmem K. 7·50 Nr. 4138. Ten sam z kopertami z prawdziwego srebra, z pozłacanem, w kamieniach biegnącym mechanizmem mostowym K. 11. Nr. 4139. Zewnętrzną kopertą srebrną K. 13. Bez ryzyka. Wymiana dozwolona albo zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką przez

pierwszą fabrykę zegarków

JAN KONRAD

c. i k. nadworny dostawca

Brüx Nr. 708 (Czechy).

Katalog główny o przeszło 4000 wzorach na żądanie darmo i opłatnie.

Przeciw cholerze

i innym chorobom epidemicznym niezawodne środki do **desynfekcyi:** mieszkań, stajen, kloaków, naczyń nocnych i wszelkich sprzętów domowych. Aparaty do czyszczenia powietrza. Longlife, Ozonateur, Lampki platynowe i formalinowe. Papier klozetowy i wszelkie artykuły chirurgiczne poleca:

Reim i Ska Kraków Rynek 37 Linia A-B.

NA ZADUSZKI!

Lampki szklane kolorowe napełnione stearyną. Najlepsze **pływaki** i lampki do oliwy. Lampki żelatynowe. Nowość: Latarnie papierowe najnowszego fasonu. Lampki stearynowe we foremkach własnego wyrobu.

Na prowincyę wysyłam odwrotnie. 1585

JAN ERKER Kraków, Szewska l. 3

Należy już teraz zamawiać.

Jesień jest najodpowiedniejszą porą do sadzenia drzew owocowych

Szczepy szlachetnych drzew owocowych

sprzedaje po nizkich cenach 1421

Zakład sadowniczy „PIAST“

Rady powiatowej w Wieliczce.

subwencyonowany przez Kraj i c. k. Rząd.

Cenniki darmo i opłatnie. Telefonu Nr. 24

Należy już teraz zamawiać.

Efektowny krzyż na podstawce.



(urządzony też i do wieszania) wykończony z najpiękniejszego złotego bronzu. Postacie Zbawiciela, Maryi i Magdaleny są z porcelany, wraz z lampką z kolorowego szkła, około 58 cm. wysoki tylko K. 7·—.

Nr. 9713. Z przyrządem grającym dwa kawałki K. 10·—.

Nr. 9714. Z zegarem do naciągania co 30 godzin o tarczy koloru kości słoniowej, który jest dokładnie uregulowany i obciągnięty z 3 letnią pisemną gwarancyą K. 10·60.

Nr. 9715. Z przyrządem grającem dwa kawałki i z zegarem do naciągania co 30 godzin o tarczy koloru kości słoniowej K. 13·50.

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką c. i k. nadworny dostawca

Jan Konrad, Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 732 (Czechy)

Główny katalog z około 4000 wzorów na żądanie każdemu darmo i opłatnie. 1230

BIURO DZIENNIKÓW MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia